

Daniel KORBEL

12 Pułk Piechoty Ziemi Wadowickiej w obronie Śląska Cieszyńskiego

W 1918 r. ziemie dawnego Księstwa Cieszyńskiego ograniczone od zachodu rzeką Ostrawicą (płynącą przez Frydek-Mistek i Ostrawę), a od wschodu przez rzekę Białą (oddzielającą Bielsko od Białej) stały się przedmiotem sporu między odradzającymi się Rzeczypospolitą i Czechosłowacją. Polacy podnosili argument etniczny, wskazując, że większość ludności, zamieszkujących ten region, posługuje się w domu językiem polskim. Według ostatniego austriackiego spisu ludności Śląska Cieszyńskiego z 1910 r. jako Polacy zostało spisanych 54,8% mieszkańców¹. W rzeczywistości jednak sytuacja była bardziej skomplikowana, ponieważ około 14% z nich to byli Ślązakowcy, którzy choć posługiwali się językiem polskim, to w większości byli przeciwni połączenia z Polską². Od nazwiska swojego przywódcy – Józefa Koźdonia nazywano ich *koźdoniowcami*³. Czesi przywoływali argument historyczny, tzn. że od hołdów lennych złożonych królom czeskim w XIV w. Księstwo Cieszyńskie było częścią tzw. Země Koruny česke (Krajów Korony Czeskiej)⁴. Dla gospodarki państwa czeskiego bardzo dużą wartość miały kopalnie i złoża węgla kamiennego w zagłębiu ostrawsko-karwińskim. Strategiczne znaczenie węgla na początku XX w. było podobne do dzisiejszej rywalizacji o złoża ropy naftowej. Równie ważna była kontrola nad linią kolejową Bogumin-Koszyce, będącą najważniejszym połączeniem między czeską i słowacką częścią państwa⁵.

Na przełomie października i listopada 1918 r. lokalne organy władzy: polska Rada Narodowa dla Księstwa Cieszyńskiego (RNKC) w Cieszynie i czeski Zemský národní výbor pro Slezsko (Krajowa Rada Narodowa dla Śląska) w Ostrawie porozumiały się co do tymczasowego podziału Śląska Cieszyńskiego według narodowościowego składu władz poszczególnych miast

1 G. Wnętrzak, *Stosunki polityczne i narodowościowe na pograniczu Śląska Cieszyńskiego i Galicji Zachodniej w latach 1897-1920*, Toruń 2014, s. 46.

2 G. Wnętrzak, *Znaczenie ruchu koźdoniowskiego na Śląsku Cieszyńskim w świetle wyników wyborów z 1909 i 1911 roku*, „Pamiętnik Cieszyński”, 2003, t.18, s. 64.

3 K. Nowak, *Ruch ślązakowski na Śląsku Cieszyńskim, w: Mniejszości Narodowe na Śląsku Cieszyńskim dawniej i dziś*, Czeski Cieszyn 2001, s. 53.

4 Oba państwa „zonglowały” takimi argumentami w zależności od potrzeb, np. Polska, przyłączając te części kresów wschodnich, gdzie większość stanowili Ukraińcy lub Białorusini, posługiwała się argumentem historycznym, tzn. przynależności tych ziem do I Rzeczypospolitej. Z kolei Czechy na Słowacji - należącej od prawie 1000 lat do Królestwa Węgierskiego jako tzw. Górne Węgry (węg. Felvidek), posługiwali się argumentem etnicznego pokrewieństwa Czechów i Słowaków.

5 Drugim połączeniem kolejowym między Czechami a Słowacją była linia przez Vlarský průsmyk – przełęcz leżąca na dzisiejszej granicy czesko-słowackiej, niedaleko od Trenčína. Niestety, ta jednotorowa linia miała małą przepustowość, a w dodatku była stale zagrożona podmyciem przez wylewy rzeki Vlára.

i gmin. W ten sposób RNKC objęła większość ziemi cieszyńskiej (powiaty: bielski, cieszyński i większość frysztackiego). W zawartej 5 listopada 1918 r. umowie wyraźnie podkreślono jednak prowizoryczność tego podziału i że ostateczny przebieg granicy zostanie ustalony przez rządy centralne w Warszawie i Pradze. Kiedy jednak w polskiej części Śląska Cieszyńskiego ogłoszono pobór do wojska polskiego, a później Tymczasowy Naczelnik Państwa ogłosił wybory do Sejmu Ustawodawczego na 26 stycznia 1919 r. również w tym regionie, Czesi uznali to za złamanie umowy z 5 listopada⁶. Polskie działania ocenili jako politykę faktów dokonanych. Początkowo ograniczyli się do oficjalnych protestów skierowanych do Komisji Likwidacyjnej w Krakowie⁷ i nieudanej próby przekazania ich do ministra spraw zagranicznych w rządzie Jędrzeja Moraczewskiego – Leona Wasilewskiego⁸. Jednocześnie jednak zwrócili się z prośbami do Francji o przysłanie wojsk państw Ententy na Śląsk Cieszyński. Jednak Francja zwlekała z bezpośrednią odpowiedzią, więc rząd w Pradze niezadowolony z proporcji podziału cieszyńskiego, zaczął umowę z 5 listopada podważać. Rozpatrywał także możliwość interwencji zbrojnej, mającej „wypchnąć” za rzekę Białą (do Galicji) polskie wojsko i administrację. Do końca 1918 r. nie dysponował jednak odpowiednimi siłami zbrojnymi, aby taką akcję przeprowadzić.

Kiedy pod koniec grudnia 1918 r. i na początku stycznia 1919 r. do Czech zaczęły wracać oddziały tzw. Legii – wojsk czechosłowackich sformowanych w czasie I wojny światowej u boku armii włoskiej i francuskiej, plany wojskowego obsadzenia Śląska Cieszyńskiego stały się realne. Władze w Pradze, ponaglane alarmującymi komunikatami konsula czeskiego w Krakowie – Karela Lochera⁹, musiały swoją interwencję przeprowadzić przed 26 stycznia 1919 r., tak aby uniemożliwić przeprowadzenie na Śląsku Cieszyńskim wyborów. Ich wynik stałby się decydującym argumentem strony polskiej, pokazującym go jako akt woli ludności tego regionu, chcącej przynależeć do Rzeczypospolitej. Oczywiście czeskim celem strategicznym było przejęcie kontroli nad całym obszarem Śląska Cieszyńskiego lub chociaż zajęcie i zabezpieczenie zagłębia karwińskiego oraz kolei bogumińsko-koszyckiej. Ostatecznie, po pewnych wahaniach, 19 stycznia rząd czeski wyznaczył termin ataku na 23 stycznia 1919 r.¹⁰

Sily stron

Podstawą sił polskich na Śląsku Cieszyńskim był Pułk Piechoty Ziemi Cieszyńskiej¹¹.

6 F. Pelc, *O Těšinsko. Vzpomínky a uvahy*, Slezska Ostrava 1928, s. 78.

7 J. Valenta, *Česky Wallenrod (Politický důvěrník české Maffie Karel Locher v Krakově v r. 1918)*, „Slovanske historické studie”, 1993, 19, s. 65.

8 „Gwiazdka Cieszyńska”, 10 XII 1918, nr 99, s. 2.

9 *Dokumenty československé zahraniční politiky. Sv. A II/1. Československo na pařížské mírové konferenci 1918-1920*, Čast 1, Praha 2001, s. 155.

10 R. Brach, J. Lanik, *Dva roky bojů a organizační práce: Československá armáda v letech 1918-1920*, Praha 2013, s. 61.

11 1 lutego 1919 r. nazwę pułku zmieniono na 7 Pułk Piechoty Ziemi Cieszyńskiej, ale już dzień później 8 lutego przemianowano go po raz kolejny (i tym razem ostatni) na 10 pp. Pod tym numerem i nazwą pułk cieszyński jest najbardziej znany.

Powstał na bazie austriackiego 31 pp, którego polscy oficerowie i żołnierze, przy wsparciu czeskich towarzyszy broni, dokonali przewrotu w Cieszynie z 31 października na 1 listopada 1918 r.¹² Dzięki ogłoszonej na początku listopada 1918 r. mobilizacji werbunkowej (ochotniczej) w połowie grudnia 1918 r. pułk liczył około 2 400 ludzi w tym 196 oficerów. Na wezwanie rządu 8 stycznia 1919 r. III Batalion cieszyńskiego pp został wysłany pod Lwów do walki z Ukraińcami. Stan pułku pozostały do obrony Śląska Cieszyńskiego zmniejszył się do około 2.000 ludzi i 18 karabinów maszynowych.

W związku ze stosunkowo małym napływem ochotników do pułku cieszyńskiego, a jednocześnie alarmującymi meldunkami dotyczącymi rosnącego zagrożenia czeskim atakiem, zdecydowano się wzmocnić siły polskie na Śląsku Cieszyńskim. Do Bogumina przeniesiono połowę III Batalionu 12 Pułku Piechoty Ziemi Wadowickiej w sile dwóch kompanii strzeleckich i połowy kompanii karabinów maszynowych¹³, dotychczas stacjonujących w Białej¹⁴. Cały półbatalion liczył około 320 ludzi pod dowództwem kapitana Władysława Mielnika, a dowódcą garnizonu Bogumina został podpułkownik Stanisław Nałęcz-Mroczkowski.

W sumie oddziały regularnego wojska polskiego na Śląsku Cieszyńskim w chwili ataku czeskiego liczyły około 2 300 ludzi oraz ponad 540 umundurowanych i dobrze uzbrojonych żandarmów, wykonujących zadania policyjne¹⁵. Wzmocnieniem tych sił na terenach zaatakowanych w pierwszych dniach wojny było około 1.000 nieumundurowanych i słabo uzbrojonych członków Milicji Polskiej Księstwa Cieszyńskiego. Najsilniejsze liczebnie i bojowo nastawione były kompanie milicji z Karwiny, Dąbrowy, Frysztatu i Trzyńca¹⁶. Całością sił polskich dowodził płk Franciszek Ksawery Latinik.

Warto zwrócić uwagę, że powierzenie obrony Bogumina świadczy o dużym zaufaniu wobec żołnierzy pułku wadowickiego. Ten ważny węzeł kolejowy, położony tuż przy tymczasowej granicy rozdzielającej Śląsk Cieszyński, miał strategiczne znaczenie nie tylko dla Polaków i Czechów. Dla stacjonujących na południowej granicy Górnego Śląska wojsk niemieckich Bogumina był ważnym połączeniem z Niemcami. Dowództwo tych sił, mające kwaterę w Pszczynie, groziło RNKC zajęciem tej stacji na wypadek zablokowania swobodnego transportu¹⁷.

Według danych, które w 1924 r. opublikował kapitan Artur Pekarek, adiutant dowodzącego atakiem na Śląsk Cieszyński ppłk. Josefa Šnejdarka¹⁸, w dniu rozpoczęcia działań 23 stycznia 1919 r. siły czeskie liczyły około 6.000 – 7.000 ludzi, w tym elitarne oddziały legionistów

12 K. Matusiak, *Walki o Ziemię Cieszyńską w latach 1914-20. Pamiętniki*, Cieszyn 1930, s. 109-110.

13 A. Przybylski, *Walka o Śląsk Cieszyński w styczniu 1919 roku*, Warszawa 1932, s. 27.

14 F. Mucha, *Zarys historii wojennej 12-go pułku piechoty*, Warszawa 1928, s. 12.

15 A. Przybylski, *op. cit.*, s. 21.

16 J. Szczurek, *Z wielkich dni Śląska Cieszyńskiego. O milicjach ludowych w latach 1918-1920*, Cieszyn 1933, s. 37-38.

17 E. Długajczyk, M. Skrzypek, *Protokoły posiedzeń plenarnych Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego (1918-1920)*, część I, Cieszyn 2016, s. 126.

18 A. Pekarek, *Obsazení Těšína a útok na Škočov*, „Vojenské rozhledy” 1924, č. 4, s. 174.

czechosłowackich z: 21 Pułku Strzelców Legii Francuskiej (3 bataliony) i 35 Pułku Piechoty Legii Włoskiej (2 bataliony). Siły te wspierane były liczną bronią maszynową, artylerią i pociągiem pancernym „Brno II”. Formalnie głównodowodzącym operacją był podpułkownik armii francuskiej Antoine Charles Philippe Gillain, dowódca 21 ps Legii Francuskiej. Jednak faktycznym dowódcą został oficer czeski, podpułkownik J. Šnejdarek, były oficer Legii Cudzoziemskiej, doświadczony weteran I wojny światowej.

Walki w dniach 23-24 stycznia 1919 r.

Ppłk Mroczkowski już 22 stycznia 1919 r. wieczorem zaalarmował krakowskie Dowództwo Okręgu Generalnego o tym, że 23 stycznia nastąpi czeski atak. Meldunek ten został jednak w Krakowie zlekceważony¹⁹. Podjął więc decyzję, by już wieczorem 22 stycznia rozpocząć odsyłanie taboru kolejowego z Bogumina w głąb Śląska Cieszyńskiego²⁰. Sytuacja obrońców była tym trudniejsza, że zgodnie z pkt. 5 polsko-czeskiej umowy z 5 listopada 1918 r. przy dworcu kolejowym w Boguminie stacjonowała liczna kompania czeska²¹. Wsparciem dla polskiego garnizonu była 9 Kompania Milicji dowodzona przez ppor. Guzura, składająca się z polskich bogumińskich robotników i mieszkańców okolicznych wsi. W sumie było więc około 400 obrońców.

23 stycznia 1919 r. około godziny 8:00 rano polskie patrole zauważyły oddziały czeskie przemieszczające się z Gruszowa w kierunku na Bogumin i otwały do nich ogień. Były to dwie czeskie kompanie batalionu bogumińskiego (w jego skład wchodził także ochotnicy spośród czeskiej ludności Bogumina i okolic)²². Informacje tę przekazano ppłk. Mroczkowskiemu. Ten zareagował szybko i stanowczo, wydając rozkaz natychmiastowego rozbrojenia i wzięcia do niewoli stacjonującej przy dworcu czeskiej kompanii. Liczyła ona około 200 żołnierzy i 4 oficerów dowodzonych przez ppor. Dostalika. Kpt. W. Mielnik do akcji tej skierował jedną kompanię wzmocnioną plutonem ppor. Seweryna Jeschiwe (w sumie ponad 80 ludzi)²³. Około godz. 11:00 żołnierze polscy brawurowo zajęli kwatery zaskoczonych czeskich żołnierzy i przy niewielkim oporze rozbroili ich i wzięli do niewoli. Zginęło 2 polskich żołnierzy, a Czesi mieli 8 rannych²⁴.

W tym samym czasie trwał ruch wojsk czeskich, przekraczających linię tymczasowego podziału z 5 listopada i zbliżających się do Bogumina. Pod Pudłowem pluton dowodzony przez chor. Jakubca około godziny 10:00 rozpoczął ostrzał oddziałów czeskich. Mimo ich zdecydowanej przewagi liczebnej i w uzbrojeniu (6-8 karabinów maszynowych i kilka haubic), obrona zmusiła

19 A. Przybylski, *op. cit.*, s. 37.

20 J. Przyziński, *Walki o Śląsk Cieszyński*, Warszawa 1921, s. 9.

21 W. Dąbrowski, *Kwestia cieszyńska. Zbiór dokumentów z okresu walki o Śląsk Cieszyński 1918-1920*, Katowice 1923, s. 8.

22 Z. Ježek, *Účast dobrovolníků v bojích o Těšinsko a Slovensko v letech 1918-1919*, v Praze 1937, s. 292.

23 W. Janik, *Bitwa pod Skoczowem 28-30 stycznia 1919 roku*, Cieszyn 1999, s. 69; J. Przyziński, *op. cit.*, s. 9.

24 J. Przyziński, *op. cit.*, s. 10.

czeskie siły do rozwinięcia kolumn marszowych i rozpoczęcia manewru obejścia polskich pozycji. Spowodowało to spowolnienie posuwania się tych oddziałów na około trzy godziny – do 13:30.

Falszywa komisja międzynarodowa

W Cieszynie płk Latinik po pierwszych informacjach z Bogumina ogłosił stan pogotowia bojowego wszystkich podległych mu sił. Około godz. 11:00 samochodami z Morawskiej Ostrawy do Cieszyna, do płk. Latinika przybyli oficerowie przedstawiający się jako Komisja Międzysojusznicza²⁵. Najwyższy stopniem był ppłk Šnejdarek w mundurze czechosłowackich legii sformowanych we Francji, który poza małymi oznaczeniami czeskimi był po prostu mundurem oficera francuskiego. Kolejni rangą byli: oficer angielski mjr Crossfield, Włoch mjr Noseda, Francuz mjr Maudhuit oraz oficer amerykański czeskiego pochodzenia por. Arthur Voska. Komisja w imieniu Ententy zażądała w formie ultimatum wycofania do godziny 13:00 wszystkich wojsk polskich za rzekę Białą, a więc całkowitego opuszczenia Śląska Cieszyńskiego. W przypadku niespełnienia tego żądania zagroziła użyciem siły. Zapewniła jednocześnie, że wycofanie wojsk polskich i wejście wojsk Ententy wraz z oddziałami czechosłowackimi nie będzie decydowało o ostatecznej przynależności państwowej Śląska Cieszyńskiego, co rozstrzygnie konferencja pokojowa²⁶. Płk Latinik przytomnie odpowiedział, że musi się skontaktować z władzami w Warszawie. Zgodzono się więc, że do godziny 13:00 zostanie przesłana polska odpowiedź do dowódcy wojsk czeskich w Morawskiej Ostrawie ppłk. Antoine Charlesa Philippe'a Gillaina²⁷.

Zdając sobie sprawę, że z Warszawy może nadejść tylko odmowna odpowiedź i że podstęp się nie udał, komisja wyjechała do Ostrawy. Warto zwrócić uwagę, że oficerowie Ententy z jej składu mogli zostać wprowadzeni w błąd przez Czechów co do rzeczywistej sytuacji na Śląsku Cieszyńskim²⁸, jednak zdawali sobie sprawę, że nie mają żadnych pełnomocnictw swoich rządów²⁹. Natomiast por. A. Voska choć urodzony w USA, działał także na korzyść czechosłowackiego wywiadu. Był synem kpt. Emanuela Vosky, który od 1907 r. współpracował z przyszłym prezydentem Czechosłowacji – Tomášem Garrigue Masarykiem i w czasie I wojny światowej stał się najlepszym agentem czeskiego wywiadu i kontrwywiadu³⁰. Płk Šnejdarek w swojej autobiografii przypisał sobie autorstwo fortelu z fikcyjną „komisją międzynarodową”, mającą być próbą uniknięcia rozlewu krwi i wybuchu walk czesko-polskich³¹. Plan tej mistyfikacji i jej przygotowanie (m.in. wydrukowanie specjalnych plakatów z odezwą „Komisji międzynarodowej”)

25 M. K. Kamiński, *Konflikt polsko-czeski 1918-1920*, Warszawa 2001, s. 34.

26 A. Przybylski, *op. cit.*, s. 29.

27 P. Kołakowski, *Polsko-Czechosłowackie walki o Śląsk Cieszyński w styczniu 1919 roku*, „Słupskie Studia Historyczne”, 2012, nr 18, s. 200; A. Pekarek, *op. cit.*

28 A. Przybylski, *op. cit.*, s. 28.

29 R. Brach, J. Lanik, *op. cit.*, s. 61.

30 Program Telewizji Czeskiej pt. Neznami hrdinove. Kryci jmeno Viktor. <https://www.ceskatelevize.cz/porady/10204458965-neznami-hrdinove/212452801390011/video/> [dostęp: 9 XI 2018].

31 J. Šnejdarek, *Co jsem prožil*, Praha 1939, s. 167.

został ustalony wcześniej w Pradze, podczas narad prowadzonych z udziałem ministra obrony narodowej Vaclava Kłofače³².

Odpowiedź z Dowództwa Okręgu Głównego w Krakowie i Naczelnego Dowództwa była jednoznaczna: *nie ustąpić, nie dać się wyrzucić, a na gwałt odpowiedzieć siłą*³³. Jednocześnie Dowództwo Okręgu Głównego w Krakowie otrzymało rozkaz jak najszybszego wzmocnienia sił polskich na Śląsku Cieszyńskim.

Oszustwo w Boguminie

Kiedy z Cieszyna wyjeżdżała fałszywa komisja, w Boguminie około godziny 12:00 wszyscy jeńcy czescy z rozbrojonej kompanii zostali zamknięci w wagonach kolejowych i odstawieni na pobliski dworzec w Piotrowicach. Po godz. 13:00 do dowództwa polskiego w Boguminie przybył mjr Sykora (dowódca czeskiego batalionu bogumińskiego) wraz z oficerami w mundurach angielskich i francuskich. Przekazał ppłk. Mroczkowskiemu list od ppłk. Antoine Gillaina z informacją, że to wojska koalicyjne Ententy zajmują Śląsk Cieszyński, a polski garnizon ma się wycofać z Bogumina. Powtórzenie cieszyńskiego scenariusza próby oszustwa świadczy o realizacji ustalonego wcześniej planu. Ppłk Mroczkowski zgodził się na chwilowe zaprzestanie walki, chcąc skontaktować się z płk. Latinikiem i Radą Narodową Księstwa Cieszyńskiego. Warunkiem zawieszenia broni było pozostanie oddziałów obu stron na swoich dotychczasowych pozycjach. Mimo ustaleń, wymiana ognia praktycznie nie została zakończona, ponieważ czeskie oddziały kontynuowały manewr okrążenia miasta. Chociaż płk Latinik rozkazał kontynuowanie obrony, to mjr Sykora o godz. 15:00 ponownie poprosił o przedłużenie zawieszenia broni. Zgoda ppłk. Mroczkowskiego została wykorzystana przez przeciwnika: oprócz prowadzonego cały czas manewru okrążenia po godz. 16:00 na teren dworca w Boguminie wjechał pociąg przewożący III Batalion 21 ps Legii Francuskiej dowodzony przez mjr. Sylvestra Blahe. Legioniści czescy od razu zaatakowali polskie pozycje na dworcu. Okrążenie miasta przez batalion bogumiński i wprowadzenie batalionu legionistów bezpośrednio na teren dworca diametralnie zmieniło sytuację. Kiedy podjęto ponowne rozmowy, to czeska strona zaczęła stawiać warunki. Zgodzono się wprawdzie na podstawienie pociągu, którym polscy obrońcy mieli być ewakuowani do Piotrowic. Postawiono jednak warunek uprzedniego uwolnienia czeskiej kompanii ppor. Dostalika. W trakcie tych rozmów kolejnym pociągiem na teren dworca bogumińskiego wjechał czeski II Batalion 54 pp. Przewaga atakujących była już co najmniej 6-krotna (trzy bataliony wzmocnione dużą ilością broni maszynowej i 1 baterią artylerii). W tym momencie, wbrew prowadzonym pertraktacjom, polski półbatalion został podstępnie rozbrojony i wzięty do niewoli³⁴. Około godziny 22:00 bilans polskich

32 *Paměti kapitana Em. V. Vosky*. JAS Rodinny obrazkovy tydenik, 1936, s. 9.

33 A. Przybylski, *op. cit.*, s. 30-31.

34 J. Przyński, *op. cit.*, s. 10.

strat na odcinku bogumińskim obejmował: ponad 240 wziętych do niewoli, kilku zabitych (prawdopodobnie 4), 16 rannych i rozbitcie bogumińskiej kompanii milicji. Dodatkowo jeszcze atak czeskiego II/54 pp na Piotrowice doprowadził do uwolnienia czeskiej kompanii ppor. Dostalika i rozproszenia konwojentów. Zdobyto tam także tabory wadowickiego półbatalionu. Według wspomnień świadków uwolnieni czescy żołnierze po powrocie do Bogumina rzucili się na polskich jeńców, bijąc ich i okradając. Rannego w nogi ppor. S. Jeschiwe, który przed południem dowodził rozbrojeniem czeskiej kompanii, pobito kolbami tak mocno, że wymagał pomocy lekarskiej³⁵.

W czasie tych walk garnizon Bogumina został bardzo słabo wsparty przez lokalnych milicjantów. Wysunięte nad tymczasową granicę patrole mogły liczyć na pomoc mieszkających w tych okolicach milicjantów, jednak przy dworcu w Boguminie do żołnierzy polskich przyłączyło się zaledwie kilku milicjantów i ochotników cywilnych. Rozdano im broń zdobytą na czeskiej kompanii ppor. Dostalika. Wyjaśnieniem może być fakt, iż w tym czasie Bogumin dzielił się na dwa samodzielne organizmy miejskie: Bogumin-Miasto, gdzie mieszkała większość ludności i znajdowała się duża ilość fabryk, oraz Bogumin-Dworzec, leżący bliżej tymczasowej granicy ze zdecydowanie mniejszą populacją. Tak więc nim zebrano milicjantów i ochotników w Boguminie-Mieście, droga do Bogumina-Dworca była już odcięta przez oddziały czeskie, kontynuujące proces otaczania Bogumina od strony Pudłowa. Manewr ten został zapewne tak właśnie zaplanowany, żeby odciąć obsadę dworca od wsparcia polskiej robotniczej ludności Bogumina-Miasta, która należała do najbardziej patriotycznej na Śląsku Cieszyńskim³⁶.

Walki o Bogumin zaalarmowały komendanta powiatu frysztackiego – ppłk. Stanisława Springwalda, odpowiedzialnego za obronę tej części karwińskiego zagłębia węglowego, która podlegała władzy RNKC. Jego siły liczyły ponad 400 żołnierzy z pułku cieszyńskiego, z 10 karabinami maszynowymi i 2 armatami oraz kilkuset milicjantów i cywilnych ochotników. Przeciwno tym oddziałom Czesi rzucili do walki 4 bataliony wsparte liczną bronią maszynową i lekką artylerią. Dzięki tej przewadze, mimo twardego polskiego oporu, udało się im do wieczora zająć część zagłębia. 24 stycznia 1919 r. po wycofaniu wojsk polskich, pomimo oporu milicjantów i cywilów, którzy bezskutecznie próbowali zatrzymać Czechów, Karwina i okolice zostały zajęte przez Czechów. Jeśli cywile zostali złapani z bronią w ręku, byli traktowani brutalnie i bez litości, co często oznaczało natychmiastową egzekucję bez sądu³⁷. Według relacji polskich świadków zdarzały się przypadki, że zabijano niewinnych ludzi, którzy nie brali udziału w walkach³⁸. Od rana

35 P. Kołakowski, *op. cit.*, s. 201.

36 Płk Latinik, bardzo krytycznie oceniający poziom patriotyzmu i zaangażowanie ludności Śląska Cieszyńskiego w obronę przed czeskim atakiem, wśród najbardziej wartościowych grup wymienia jednak właśnie polską ludność robotniczą Bogumina, w: *Memoryał w sprawie Śląska cieszyńskiego*, z czerwca 1919 r. z planem odbicia Śląska Cieszyńskiego, CAW I.130.56.2. s. 2.

37 L. Preininger, *Prísaha. Deniky francouzského legionáře Ladislava Preiningera 1913-1940*, Praha 2001, s. 277.

38 M.in. w Karwinie zabito niewinnego służącego na plebani i kucharza proboszcza. Zob. *Biała księga zbrodni popełnionych w dniach 23- 29.01.1919 roku na Śląsku Cieszyńskim przez wojska ppłk. Josefa Šnejdarka*, Książnica Cieszyńska, sygn. RS AKC III 1300, s. 10.

23 stycznia na terenie kontrolowanym przez Czechów, a później na terenach zajętych dokonywano aresztowań polskich działaczy narodowych, w tym również kobiet³⁹.

Walki o Przełęcz Jabłonkowską

Mimo że już 23 stycznia na prośbę władz polskich oficerowie Ententy, przebywający w Polsce, próbowali depeszami interweniować u ppłk. Gillaina w Ostrawie, ten odpowiadał, że tylko na rozkaz Paryża lub Pragi wstrzyma atak wojsk czeskich. Wojna trwała więc dalej.

O świcie 24 stycznia wraz z manewrem, okrążającym zagłębie karwińskie, nastąpił także atak czeski od strony Słowacji, z Czadcy. Pociągiem przez przełęcz jabłonkowską i tunele w Mostach ruszył III Batalion 35 pp Legii Włoskiej wsparty baterią 6 Pułku Artylerii Polowej. W Mostach w gotowości bojowej stał pluton ppor. Krzystka z 7 kompanii cieszyńskiego pp., wsparty lokalną placówką milicji, liczącą 30 ludzi⁴⁰. Zdążyli oni uszkodzić tory kolejowe. Zmusiło to Czechów do wyładowania z pociągu i rozwinięcia linii ataku pod ogniem polskiego oddziału. Po ciężkiej całodniowej walce, dzięki wsparciu kilkuset milicjantów z 2 Kompani Milicji z Trzyńca pod dowództwem ppor. Sojki, udało się opóźnić atak czeski aż do zapadnięcia zmroku⁴¹.

Wtedy nadeszły wysłane z Cieszyna posiłki, w tym 6 Kompania „żywiecka” 12 pp por. Lachety⁴². Tym zbiorczym oddziałem dowodził mjr Aleksander Zorner, który przejął dowództwo obrony przełęczy Jabłonkowskiej. Czeskie siły zmuszone zostały do wycofania z powrotem do Czadcy⁴³. 6 „żywiecka” Kompania 12 pp była jednym z pierwszych oddziałów przybyłych już 23 stycznia na odsiecz Śląska Cieszyńskiego.

Po dwóch dniach walk, mimo odniesionych sukcesów, dowództwo czeskie było zaskoczone, że nie udał się podstęp z przyjazdem „komisji Ententy” do Cieszyna i fałszywymi informacjami o tym, że czeski najazd to działania wojsk Ententy. Opór sił polskich pokazał, że nie ma szans na bezkrwawe, „administracyjne” przejście Śląska Cieszyńskiego. Do dużych operacji bojowych, uderzenia na Cieszyn i jednoczesnego zabezpieczenia już zajętego terytorium, posiadane siły były zdecydowanie za małe. Postanowiono więc 25 stycznia wstrzymać większe działania ofensywne i przegrupować posiadane siły oraz zaczęto pośpiesznie ściągnąć posiłki⁴⁴. Do wieczora 25 stycznia przybyły pierwsze oddziały 2 Brygady Piechoty ppłk. Jindřicha Lva Hanaka, tzw. „domaciho vojska” (wojska krajowego), tworzonego na bazie czeskich jednostek byłej armii austro-

39 Z. Kirkor-Kiedroniowa, *Wspomnienia*, t. 2: *Ziemia mojego męża*, Kraków 1988, s. 339, 346.

40 J. Szczurek, *Z wielkich dni Śląska Cieszyńskiego. O milicjach ludowych w latach 1918-1920*, *op. cit.*, s. 66.

41 K. Matusiak, *op. cit.*, s. 215.

42 J. Pryziński, *op. cit.*, s. 15.

43 P. Kołakowski, *op. cit.*, s. 202.

44 O braku pełnego militarnego przygotowania do przełamania regularnego oporu wojsk polskich i zbrojnej okupacji świadczy pośpieszne ściągnięcie posiłków. Część oddziałów transportowano nawet w nocy, w odkrytych wagonach towarowych (przy mrozie sięgającym – 20 °C), bez kuchni polowych i zapasów żywności. Artylerii większych kalibrów nie zdążono sprowadzić do czasu zakończenia walk, choć posiłki czeskie docierały na front cieszyński do ostatnich godzin wojny.

węgierskiej. Do 27 stycznia powiększyło to siły czeskie o kolejne 4.000 – 5.000 żołnierzy⁴⁵.

Również polscy obrońcy Śląska Cieszyńskiego otrzymali wsparcie. Oprócz wymienionej już 6 Kompanii 12 pp, 23 stycznia wieczorem przybyły także szwadron konny i szwadron pieszy 2 Pułku Szwoleżerów pod dowództwem por. Jana Pryzińskiego. 24 stycznia przed południem – dwie kompanie (10 i 11) z 12 wadowickiego pp pod dowództwem por. Mazura. Dowództwo Okręgu Generalnego w Krakowie po wzięciu do niewoli polskiego garnizonu Bogumina nakazało Dowództwu Okręgu Wojskowego w Wadowicach sformowanie oddziału, który miał być jeszcze 24 stycznia wysłany koleją do Zebrzydowic⁴⁶. Na czele tego półbatalionu (trzy kompanie 12 pp z 2 karabinami maszynowymi, w sumie 240 ludzi) stanął kpt. Cezary Haller. Siły te zajęły pozycje na linii Zebrzydowice Górne – Zebrzydowice dworzec kolejowy – Kończyce Małe. Odtworzono w ten sposób prawe skrzydło polskiej obrony i zabezpieczono linię kolejową Zebrzydowice-Dziedzice.

Dzięki napływającym posiłkom 26 stycznia 1919 r. siły polskie na Śląsku Cieszyńskim liczyły 21 kompanii piechoty, 1 szwadron pieszy i 1 konny oraz 4 baterie artylerii. Tak więc wzrosły w stosunku do 23 stycznia dwukrotnie. Jednak, jak pisaliśmy powyżej, także siły czeskie powiększyły się o 2 Brygadę ppłk. Jindřicha Hanaka i liczyły: około 18 batalionów piechoty, szwadron kawalerii i 3,5 baterii artylerii polowej. Tak więc stosunek sił i przytłaczająca przewaga wojsk czeskich pozostała praktycznie bez zmian.

Czarny dzień 12 pp

Prawe skrzydło polskiej obrony obsadził półbatalion 12 pp kpt. C. Hallera: kompania ppor. Henryka Tauba na dworcu kolejowym w Zebrzydowicach, kompania ppor. Kalarusa w Kończycach Małych (gdzie kwaterę miał kpt. Haller) i wydzielony pluton w Zebrzydowicach Górnych. Informacje o zajęciu tych pozycji kpt. Haller przekazywał do Krakowa, ale w wyniku słabej koordynacji działań Dowództwa Okręgu Generalnego w Krakowie i Dowództwa Okręgu w Cieszynie sztab w Cieszynie nie miał z nim bezpośredniej łączności⁴⁷. W linii polskiej obrony, w Stonawie pozycje zajęła także 11 Kompania 12 pp pod dowództwem por. Józefa Kawalkowskiego⁴⁸. W zgromadzonych w Cieszynie odwodach były również dwie kompanie pułku wadowickiego.

Atak czeski rozpoczął się nad ranem 26 stycznia (w niedzielę), uderzeniem grupy mjr. S. Błahy na półbatalion kpt. C. Hallera. Z Piotrowic wzdłuż toru kolejowego na Zebrzydowice atak prowadził 17 Batalion Strzelców, jednocześnie z Frysztatu przez tzw. Czarny Las (przez który

45 J. Solpera, *Komplikovaná proměna - jak se z Pětasedmdesatiků v letech 1918-1920 stali Devětadvaceti a nejen o nich*, Muzeum Jindřichohradecka 2010, s. 65.

46 Najprawdopodobniej w wyekwipowaniu i wysłaniu posiłków na Śląsk Cieszyński brał udział ojciec Jana Pawła II, Karol Wojtyła (senior), oficer – urzędnik wojskowy Pułku Piechoty Ziemi Wadowickiej.

47 F. Latinik, *Walka o Śląsk Cieszyński w r. 1919*, Cieszyn 1934, s. 59 i 61; K. Nowak, *Na prawym brzegu Olzy w 1919 roku*, „Zwrot” 1999, nr 1, s. 5.

48 J. Pryziński, *op. cit.*, s. 16-17.

dzisiaj biegnie granica polsko-czeska) w kierunku na Kończyce Małe uderzył III Batalion 21 ps Legii Francuskiej. Legioniści czescy rozwinęli szeroko tyraliery, tak że oprócz uderzenia na Kończyce Małe ich lewe skrzydło atakowało również dworzec w Zebrzydowicach od południa i przecięło drogę między Zebrzydowicami a Kończycami Małymi. Wykorzystując przerwę w polskich liniach między Kończycami Małymi i Kończycami Wielkimi, prawdopodobnie weszli także w tę lukę, odcinając oddział kpt. Hallera od reszty sił polskich.

Wszystko wskazuje na to, że oddziały polskie w Kończycach Małych zostały zaskoczone czeskim atakiem. Mroźną noc żołnierze kpt. Hallera spędzili zakwaterowani w dwóch gospodach gminnych i w prywatnych domach. Według relacji księdza A. Gałuszki, proboszcza z Kończycach Małych, podanej w marcu 1919 r. w liście do wdowy po kpt. Hallerze⁴⁹, w momencie ataku żołnierze polscy, stacjonujący w Kończycach Małych na swoich kwaterach, dopiero przygotowywali śniadanie⁵⁰. Kpt. Haller próbował na czele kompanii ppor. Kalarusa organizować obronę, ale jadący konno został postrzelony i spadł z konia. Ranny, cofając się pieszo z niedobitkami kompanii na wschód w stronę Pruchnej, po przejściu około 500 metrów osłabł z upływu krwi i zmarł⁵¹. O skali tego zaskoczenia może również świadczyć niewielka liczba zabitych. Oprócz kpt. Hallera zginąć mieli szeregowcy 12 pp: Mieczysław Sikorski, pochodzący z Łodzi, Andrzej Krzemień z Brzezinki k/Oświęcimia, Jakub Wowra z Brzeszcz (pochowani na cmentarzu parafialnym w Kończycach Małych). Czwartym zabitym był Józef Nieciak z Zagórza, który prawdopodobnie padł bliżej Zebrzydowic, ponieważ Czesi kazali przewieźć jego ciało na cmentarz w Zebrzydowicach. Pozostała część żołnierzy podległych kpt. Hallerowi dostała się do niewoli lub rozproszona wycofała się w stronę Pruchnej i Kończyc Wielkich.

Kompania ppor. Henryka Tauba, obsadzająca Zebrzydowice, była przygotowana do walki, a przed budynek dworca wysłano patrole. Była to zapewne zasługa młodego (urodzonego w 1898 r. w Strzyżowie), ale doświadczonego już dowódcy⁵², który już jako nastolatek w 1914 r. zgłosił się do Legionów Piłsudskiego⁵³, ale ze względu na młody wiek nie został przyjęty. W listopadzie 1918 r., jako były podporucznik c.k. armii, na ochotnika wstąpił do 12 Pułku Piechoty Ziemi Wadowickiej. Na wieść o czeskim ataku 24 stycznia 1919 r. również ochotniczo zgłosił się do formowanych posiłków wysłanych na front czeski⁵⁴. Ppor. H. Taub nie tylko dobrze spełnił swoje obowiązki jako dowódca kompanii, wysyłając patrole i utrzymując od świtu swój oddział

49 List datowany na 18 marca 1919 r. został udostępniony na stronach internetowych Archiwum Narodowego w Krakowie, sygn. AH 31, s. 1.

50 Ibidem, s.1.

51 F. Latinik, *op. cit.*, s. 60.

52 Henryk Karol Taub po maturze w roku 1916 został wcielony do austriackiego 20 Galicyjskiego Pułku Piechoty Księcia Pruskiego Henryka, stacjonującego w Krakowie i Nowym Sączu. 86% jego żołnierzy stanowili Polacy. Walcząc w jego szeregach na froncie włoskim, Henryk Taub zdobył doświadczenie wojskowe, pierwsze odznaczenia i stopień podporucznika.

53 K. Iwańska, *Cmentarz żydowski w Wadowicach*, „Wadoviana. Przegląd historyczno-kulturalny”, nr 9, 2005, s. 109.

54 *Żydzi polscy w służbie Rzeczypospolitej*, t. I: *Żydzi bojownicy o niepodległość Polski: 1918-1939*, red. A. Kunert, A. Przewoźnik, Warszawa 2002, s. 284-285.

w pogotowiu bojowym, ale także bohatercko dowodził obroną dworca⁵⁵. W czasie walki, gdy wraz z grupą około 30-40 żołnierzy został otoczony w budynku dworca, podjął prawdopodobnie jeszcze desperacką próbę przebicia się⁵⁶. Ciężko ranny został odwieziony do szpitala w Orłowej, ale tego samego dnia zmarł w wyniku rany postrzałowej płuca i 28 stycznia 1919 r. pochowano go na cmentarzu żydowskim w Orłowej⁵⁷. W walkach w Zebrzydowicach zginęło 6 polskich żołnierzy, których pochowano w zbiorowej mogile (wraz z Józefem Nieciakiem z kompanii ppor. Kalarusa z Kończyc Małych) na cmentarzu w Zebrzydowicach. Około 90 żołnierzy z kompanii ppor. Tauba i prawdopodobnie z plutonu, obsadzającego Zebrzydowice Górne, dostało się do niewoli⁵⁸. Pozostali, którym udało się uniknąć okrążenia, wycofali się wzdłuż linii kolejowej na Pruchną.

Jednocześnie z uderzeniem grupy mjr. Blahy na Zebrzydowice i Kończyce Małe nastąpił skoordynowany z nim atak grupy mjr. Vlasaka w kierunku na Łąki i Stonawę. Początkowo nie znając siły polskiej obsadzającej ten odcinek obrony, mjr Vlasak o godz. 8:00 wysłał silny oddział rozpoznawczy w kierunku Stonawy. Ten zwiad został zatrzymany na pozycjach 11 Kompanii 12 pp, dowodzonej przez por. Kawalkowskiego, a nawet jeden z jej plutonów ruszył w pościg za cofającym się czeskim rozpoznaniem. Sprowokowało to atak I Batalionu 21 ps Legii Francuskiej, który jednak nie zdołał przełamać polskich pozycji. Po godzinie 10:00 nastąpiło bardzo silne uderzenie obu (I i II) batalionów 21 ps Legii Francuskiej, nacierających w trzech liniach gęstych tyralier⁵⁹. Kiedy po godzinie 12:00 obrońcom Stonawy zaczęła kończyć się amunicja, zmuszeni zostali do wycofania się w stronę Olbrachcic i zatrzymali się na pozycjach kompanii ppor. Łyska z 8 pp. Po otrzymaniu posiłków w sile plutonu z tej kompanii i amunicji por. Kawalkowski podjął próbę kontrataku w celu odbicia Stonawy. Żołnierze polscy w śniegu musieli atakować pod górę stosunkowo stromego zbocza, na szczycie którego rozłożona jest wieś Stonawa. Por. Kawalkowski próbował tyraliery rozciągnąć jak najbardziej w lewo, aby na wieś uderzyć również od zachodu, gdzie podejście na stonawskie wzgórze było stosunkowo łagodniejsze. Niestety, weterani z 21 ps Legii Francuskiej zdążyli już dobrze przygotować się do obrony i tak rozmieścić liczne karabiny maszynowe, że w ich krzyżowym ogniu polska kompania została zdziesiątkowana i rozbita. Około godz. 15:00 żołnierze polscy wycofali się w kierunku Olbrachcic⁶⁰, ale na nową pozycję na nasypie

55 *Biała księga zbrodni*, *op. cit.*, s. 11-12 [dostęp: 2 XI 2018]; F. Latinik, *op. cit.*, s. 61.

56 Może na to wskazywać relacja jego podwładnego, plutonowego Bychawskiego, który zeznał, że ppor. Taub *ranny wpadł do domu*, a więc śmiertelną ranę otrzymał prawdopodobnie już po opuszczeniu budynku dworca kolejowego, w czasie próby przebicia. Zob. *Biała księga zbrodni*, *op. cit.*, s. 12 [dostęp: 2 XI 2018].

57 Fond Digitalni badatelny, *Matriky židovských naboženskyh obci z let 1784-1949*, **Národní archiv v Praze**. <http://www.badatelna.eu/fond/1073/reprodukce/?zaznamId=1024&reproId=192644> [dostęp: 2 XI 2018]. Po aneksji Zaolzia w 1938 r. jego zwłoki ekshumowano z orłowskiego kirkutu i 16 kwietnia 1939 r. przewieziono na kirkut w Wadowicach, gdzie został pochowany z pełnymi honorami wojskowymi w grobie ojca Samuela Tauba. K. Iwańska, *op. cit.*, s. 110.

58 W. Janik, *op. cit.*, s. 79.

59 F. Latinik, *op. cit.*, s. 62.

60 A. Przybylski, *op. cit.*, s. 59.

kolejowym dotarła zaledwie 1/4 oddziału⁶¹. Zmęczona kilkugodzinną zażartą walką i wstrząśnięta stratami 11 Kompania 12 pp, a właściwie jej resztki, bez rozkazu opuściła swoje pozycje i odeszła do Cieszyna. W tym czasie z Suchej Górnej zaatakował Olbrachcice czeski 13 Batalion Strzelców, rozbijając po godzinnej walce słabe na tym odcinku siły polskie. Około godziny 16:00 walki w tym rejonie wygasają.

W czasie walk o Stonawę zginęło 21 polskich żołnierzy i milicjantów (w tym 16 lub 18 z 12 pp). Niestety, w ferworze walki i już po jej zakończeniu czescy żołnierze dopuścili się zbrodni wojennej, dobijając kilku rannych i jeńców polskich⁶².

Płk Latinik około godziny 14:00 miał już informacje o rozbiciu oddziału kpt. Hallera. Ważna linia kolejowa, tzw. kolej północna, pozostała z Zebrzydowic do Dziedzic bez osłony⁶³. Czesi mieli więc otwartą drogę na niebronione mosty kolejowe i drogowe w Drogomyślu. Istniało także realne zagrożenie wejścia dużych sił czeskich między Cieszyn i Skoczów i okrążenia sił polskich, znajdujących się jeszcze nad rzeką Olzą. Płk Latinik podjął więc decyzję o wycofaniu wojsk na nową pozycję opartą o linię rzeki Wisły. W późnych godzinach wieczornych 26 stycznia oddziały polskie rozpoczęły odwrót, jednak źle i chaotycznie przeprowadzony, co doprowadziło do dużych i nieodwracalnych strat w „zaginionych”. Grupa blokująca Przesmyk Jabłonkowski, w tym 6 Kompania 12 pp otrzymała rozkaz odejścia do Skoczowa przez góry oddzielające ją od doliny rzeki Wisły⁶⁴. Żołnierze musieli w środku zimy, mroźną nocą przejść zaśnieżonymi górskimi drogami kilkadziesiąt kilometrów. Oznaczało to wielogodzinny, wyczerpujący marsz. W samym Cieszynie w narastającym chaosie któryś z oficerów intendencji „pożałował” zapasów spirytusu, którego nie można już było wywieźć⁶⁵. Jak wspomina kapelan cieszyńskiego pułku, ks. Grycz: *na zapasy spirytusu pozwolono się rzucić żołnierzom, którzy pijani stracili zupełnie poczucie dyscypliny*⁶⁶. Kolejne przegrane starcie, krwawe straty i wieści o brutalności przeciwnika, do tego nocny odwrót i nadmiar alkoholu spowodowały upadek morale żołnierzy. Ci z pułku cieszyńskiego, którzy cofając się na Skoczów, porzucali swoje rodzinne domy, w znacznej liczbie dezertowali i do Skoczowa dotarło zaledwie 30% stanu liczbowego pułku, który 23 stycznia liczył około 2.000 ludzi⁶⁷. Doszło też do sytuacji, że zupełnie pijani przydziałowym spirytusem żołnierze (prawdopodobnie z 12 pp), którzy mieli w Skoczowie obsadzić wyznaczone pozycje, nie chcieli w ogóle wysiąść na tej stacji i pojechali dalej do Bielska. Tam dopiero, pod eskortą odstawiono ich

61 J. Pryziński, *op. cit.*, s. 18.

62 Według relacji polskich świadków zebranych w *Białej księdze zbrodni popełnionych w dniach 23-29.01.1919 roku na Śląsku Cieszyńskim przez wojska pplk. Josefa Šnejdarka* (sygn. RS AKC III 1300) prawdopodobnie dobitych mogło zostać 6 lub 7 żołnierzy.

63 Z *pamiętnika wojennego ks. Karola Grycza, ewangel. proboszcza wojskowego w Krakowie*, „Poseł Ewangelicki” 1929, nr 51, s. 2.

64 A. Przybylski, *op. cit.*, s. 61.

65 K. Matusiak, *op. cit.*, s. 217-218.

66 Z *pamiętnika wojennego ks. Karola Grycza, ewangel. proboszcza wojskowego w Krakowie*, *op. cit.*

67 J. Szczurek, *Z wielkich dni Śląska Cieszyńskiego. Pułk piechoty Ziemi Cieszyńskiej*, cz. IV, Cieszyn 1930, s. 18.

do bielskich koszar⁶⁸. Ten dramatyczny, nieprzygotowany odwrót praktycznie podwoił straty bojowe z 26 stycznia. Duża część żołnierzy i oficerów, którzy dotarli na nowe pozycje na linii rzeki Wisły, była wstrząśnięta i przygnębiona dotychczasowym przebiegiem walk i przede wszystkim oddaniem Cieszyna po stosunkowo krótkim oporze na jego przedpolu⁶⁹.

Bitwa pod Skoczowem

Tą nazwą określa się cały szereg starć, do których doszło w dniach 28-30 stycznia 1919 r. na całej długości frontu, od Strumienia po Ustroń. Dzięki oderwaniu się od nieprzyjaciela cały dzień 27 stycznia 1919 r. upłynął bez większych starć. Pozwoliło to zreorganizować polskie oddziały i wzmocnić linię obrony o kolejne przybywające posiłki. Na północnym odcinku frontu między Strumieniem a Wiślicą, gdzie teren był płaski i stosunkowo słabo zalesiony, odgrodzono się od przeciwnika rzeką Wisłą. Od Wiślicy pozycje polskie poprowadzono, wykorzystując pasma wzgórz, otaczające łukiem od zachodu Skoczów, aż do Kisielowa. Dalej linia obrony skręcała na wschód do Nierodzimia i Kamieńca nad Wisłą. Siły polskie, wzmocniane do końca bitwy skoczowskiej (m.in. kolejnymi dwoma kompaniami 12 pp), w dniu 30 stycznia liczyły około 5.000 ludzi wspartych silną artylerią i pociągiem pancernym „Hallerczyk”. Oddziały czeskie również cały czas zasilane posiłkami liczyły od 14.000 do 16.000 ludzi, z czego na froncie i jego najbliższym zapleczu ponad 10.000.

Oddziały 12 Pułku Piechoty Ziemi Wadowickiej w ugrupowaniu polskim zajmowały następujące pozycje: miasta Strumień na zachodnim brzegu Wisły broniła kompania szturmowa 12 pp pod dowództwem ppor. Łobodzińskiego. W Drogomyślu stacjonowała zbiorcza kompania oznaczona nr 264, złożona z żołnierzy 8 Pułku Ułanów i 12 pp (prawdopodobnie z rozbitego półbatalionu kpt. Hallera), dowodzona przez por. Staszewskiego i wzmocniona dwoma karabinami maszynowymi. Od drewnianego mostu w Ochabach Wielkich przez Ochaby Małe do Wiślicy – dowodził żołnierzami por. Mazur mający do dyspozycji 10 Kompanię 12 pp, wzmocnioną plutonem karabinów maszynowych z cieszyńskiego pp. W Simoradzu odwodem obrony odcinka była 2 Kompania 12 pp, a 6 Kompania „żywiecka” 12 pp por. Lachety, po wyczerpującym odwrocie przez góry, na front dotarła dopiero 28 stycznia i obsadziła praktycznie niebroniony odcinek na południe od Skoczowa⁷⁰.

28 stycznia Czesi atakowali wielokrotnie w różnych miejscach polskiego frontu, siłami od kompanii do batalionu, starając się rozpoznać polskie pozycje i znaleźć w nich słabe punkty. Na północnym odcinku frontu w rejonie Drogomyśla czeskie próby zajęcia mostów kolejowych zostały odparte przez pociąg pancerny „Hallerczyk”. Większy atak nastąpił w Ochabach Małych około

68 *Z pamiętnika wojennego ks. Karola Grycza, ewangel. proboszcza wojskowego w Krakowie, op. cit., s. 3.*

69 J. Unicki, *Kilka dni pod Skoczowem w styczniu 1919*, Cieszyn Zachodni, bez daty wydania, s. 5 i 10.

70 F. Latinik, *op. cit., s. 72.*

godziny 21:00, gdy oddział czeski w sile dwóch kompanii próbował sforsować Wisłę, ale został odparty przez 10 i 12 kompanię 12 pp, dowodzone przez por. Mazura, przy celnym ogniowym wsparciu polskiej artylerii. 29 stycznia od rana polska artyleria powstrzymywała czeskie ataki w środkowej części frontu osłaniającego bezpośrednio Skoczów. W tym dniu *oddziałom 35 pp Legii Włoskiej udało się jednak zająć niebroniony Ustroń wraz z mostem przez Wisłę*⁷¹.

30 stycznia był dniem rozstrzygającego starcia, a walka rozpoczęła się po godzinie 7:00 na całym froncie: od Drogomyśla po Nierodzim. Główne kierunki czeskich uderzeń skierowane były na mosty kolejowe w Drogomyślu, pozycje polskie broniące Skoczowa w Wiślicy, Simoradzu, Międzyświeciu i Kisielowie oraz w godzinach popołudniowych doliną Wisły z Ustronia w kierunku na Skoczów. Atak na mosty kolejowe w Drogomyślu był tak silny, że prawie udało się je Czechom opanować. Do kontrataku ruszył pociąg pancerny „Hallerczyk”. Odrzucił on za Pruchną co najmniej jeden batalion czeskiej piechoty, którego część sił rozproszył, a kiedy przeciwko niemu wysłano czeski pociąg pancerny „Brno II”, artylerzyści naszego „pancerniaka” celnym ogniem zmusili go do odwrotu. Odrzuceni od mostów w Drogomyślu Czesi, około godziny 17:00, posuwając się tuż przy granicy z Górnym Śląskiem, zaatakowali miasto Strumień. Po krótkim oporze kompania szturmowa 12 pp ppor. Łobodzińskiego musiała się wycofać za rzekę Wisłę, ponieważ miasto leżało po zachodniej stronie rzeki, w płaskim terenie, gdzie obrona nie rokowała sukcesu⁷². Dowódca tego odcinka frontu, ppłk Springwald wzmocnił wadowickich szturmowców kompanią krakowskiego 8 pp pod dowództwem por. Jacheciaka i półbaterią por. Rothenberga. Oddział czeski musiał zatrzymać się nad rzeką i około godziny 18:00 walka na tym odcinku wygasła.

Bardzo silny atak przeprowadzili Czesi z Dębowca na Simoradz, gdzie broniły się trzy polskie kompanie (4 z 16 pp, 2 z 12 pp i kompania z 9 pp). Do ataku ruszył I/75 pp z Jindřichova Hradce. Około godziny 7:00 Czesi rozwinęli się w tyraliery i uderzyli pod górę na polską linię obrony. Pod ogniem polskich dział 4 Baterii 2 Pułku Artylerii Polowej, która miała pozycje na skraju wsi na szczycie wzgórza, a następnie karabinów maszynowych i broni ręcznej polskiej piechoty, atak czeski się zatrzymał. Piechota czeska musiała się cofnąć o 100-200 metrów za wzgórze, żeby zejść z pola ostrzału kaemów i broni ręcznej. Wykorzystując zalesioną dolinę strumienia, która częściowo kryła ruchy czeskich oddziałów, 1 i 3 Kompania I/75 pp ruszyła w lewo i zajęła murowany, piętrowy budynek szkoły. Szybko przerzucono tam kompanię karabinów maszynowych (6 sztuk) i ustawiono kaemy w oknach na I piętrze szkoły. Mając dobre pole ostrzału polskich pozycji, zmuszono polską piechotę w okopach do osłabienia ognia⁷³. Jednak polska artyleria ostrzeliwała szkołę, uciszając czeskie karabiny maszynowe. Około godziny 18:00 I/75 pp wycofał się na pozycje wyjściowe w kierunku na Dębowiec.

⁷¹ *Ibidem*, s. 73.

⁷² *Ibidem*, s. 78.

⁷³ J. Solpera, *op. cit.*, s. 68.

Na południowym odcinku frontu było, niestety, dużo gorzej. Tę część linii obrony obsadzała tylko słaba 6 Kompania „żywiecka” z 12 pp wzmocniona patrolami szwoleżerów por. Pryzińskiego. Atakujący z Kozakowic Górnych na odcinku na wschód od linii kolejowej Goleszów-Skoczów III Batalion 35 pp Legii Włoskiej dowodzony przez kpt. Melihara, mimo oporu obrońców zdołał zająć wieś Nierodzim. Istniało poważne zagrożenie, że Czesi zajmą także Kamieniec i most przez rzekę Wisłę. Co więcej, mogliby z tych zajętych wsi poprowadzić atak oboma brzegami Wisły z południa na Skoczów. Płk Latinik rozumiejąc powagę sytuacji, posłał dwie kompanie cieszyńskiego pp (5 i 7) i baterię artylerii kpt. Cichockiego dla wsparcia 6 Kompanii 12 pp. Oddziały te do godziny 16:00 w zażartych walkach, m.in. dzięki baterii kpt. Cichockiego, która ogniem bezpośrednim z kilkuset metrów rozpraszając czeskie kolumny szturmowe, odbiły Nierodzim, odtwarzając linię obrony tego odcinka. Trafiając na całym froncie na twarde opór sił polskich, dowództwo czeskie, wykorzystując most w Ustroniu, zorganizowało natarcie wydzielonego oddziału II Batalionu 35 pp Legii Włoskiej po wschodniej stronie Wisły na północ w stronę Skoczowa. Sytuacja stawała się wyjątkowo groźna, ponieważ istniało realne niebezpieczeństwo okrążenia Skoczowa od południowego wschodu. Dowództwo polskie rzuciło więc pięć odwodowych kompanii pułku cieszyńskiego i szwadron 2 Pułku Ułanów rotmistrza Rowińskiego (kilka godzin wcześniej przybył kolejną do Skoczowa)⁷⁴, które pod dowództwem mjr. Aleksandra Zornera odrzuciły siły czeskie w kierunku na Ustron, a walkę przerwały zapadające ciemności⁷⁵.

Kolejny odwrót

Mimo utrzymania linii frontu wieczorem 30 stycznia około godziny 18:00 sztab polski rozpoczął przygotowania do kolejnego odwrotu na linię Bielowicko – Grodziec – Witaliusz – Górki Wielkie, która blokowała linię kolejową na Bielsko i drogę Skoczów-Bielsko. Dowództwo polskie zmuszone zostało do takiej decyzji groźbą obejścia przez Czechów Skoczowa od południa wzdłuż wschodniego brzegu Wisły. Istniała poważna groźba, że Czesi przerzucą do Ustronia i okolicy większe siły, które 31 stycznia zaatakują ponownie. Wiedzano, że w odwodzie czekają siły wielkości dwóch pułków (m.in. bataliony z 54 pp, 17 strzelców i cały elitarny 21 ps Legii Francuskiej). Zdawano sobie sprawę, że nieprzyjaciel ma dość sił dla zorganizowania silnego uderzenia, przelamującego polską linię obrony.

Informacja o planowanym odwrocie wywołała wśród polskich żołnierzy wielkie wzburzenie. Ci spośród nich, którzy pochodzili ze Śląska Cieszyńskiego, nie mogli się z taką decyzją pogodzić i wysłali do płk. Latinika delegację, domagając się odwołania odwrotu. Ten potraktował ich prawie jak buntowników, grożąc sądem polowym. Według relacji kapelana

⁷⁴ J. Pryziński, *op. cit.*, s. 24.

⁷⁵ A. Pekarek, *op. cit.*, s. 177; F. Latinik, *op. cit.*, s. 80.

cieszyńskiego pp ks. Karola Grycza miał on powiedzieć: *Pierwszym obowiązkiem żołnierza jest posłuszeństwo; jeśli mnie dzisiaj jako żołnierzowi każą oddać Kraków, to ja i Kraków oddam*⁷⁶. Na szczęście około godziny 20:00 do sztabu płk. Latinika dotarli czescy parlamentariusze z propozycją zawarcia rozejmu. Oburzenie polityków Ententy zgromadzonych na rozpoczętej 18 stycznia 1919 r. konferencji pokojowej w Paryżu na czeski atak spowodowało, że rząd w Pradze chciał zakończyć konflikt, za wystarczający sukces uznając zajęcie zagłębia karwińskiego i kolei bogumińsko-koszyckiej. Rozejm został podpisany, wojska obu stron pozostały na swoich pozycjach i mimo wielu incydentów zbrojnych walki frontowe nie zostały już wznowione.

W czasie tej krótkiej wojny siły polskie straciły ponad 100 żołnierzy (w tym 7 oficerów), ponadto zginęło wielu milicjantów i cywilów, rannych zostało ponad 850 żołnierzy, do niewoli trafiło około 570, aż 813 uznano za zaginionych (w zdecydowanej większości z pułku cieszyńskiego). Natomiast Czesi stracili ponad 50 żołnierzy, ponad 120 zostało rannych i 7 uznano za zaginionych.

Spór o Śląsk Cieszyński miał zostać rozstrzygnięty w wyniku rozmów dwustronnych, niestety, nie udało się wypracować żadnego polsko-czechosłowackiego kompromisu. Kilka różnych międzynarodowych propozycji podziału spornego terytorium zostało odrzuconych zarówno przez Czechosłowację, jak i Polskę. Wreszcie obie strony zgodziły się na zorganizowanie plebiscytu, w którym ludność sama miała dokonać wyboru. Niestety, obie strony sięgnęły po najostrejsze metody walki, tworząc zbrojne bojówki, dokonując napadów, morderstw politycznych i ataków bombowych. W tej sytuacji latem 1920 r., gdy bolszewicy parli na Warszawę, premier Władysław Grabski zgodził się na konferencji w Spa na arbitraż mocarstw. Po wysłuchaniu stanowisk obu krajów 28 lipca 1920 r. konferencja ambasadorów w Paryżu podzieliła Śląsk Cieszyński, a Polska i Czechosłowacja zaakceptowały ten podział mimo protestów społeczeństwa polskiego.

12 Pułk Piechoty Ziemi Wadowickiej pierwszy i najliczniej wsparł obronę Śląska Cieszyńskiego. To żołnierze tego pułku oddali pierwsze strzały w tej wojnie i skutecznie bronili Bogumina. Dopiero czeski podstęp i oszustwo doprowadziły do zajęcia tego miasta. W dniach 24 – 26 stycznia, kiedy dowództwo polskie popełniało największe błędy, a pierwsze posiłki dopiero zaczęły nadchodzić z głębi kraju, to właśnie oddziały 12 pp były rdzeniem obrony. Jego żołnierze mimo krwawych strat nie upadli na duchu i do końca walczyli odważnie. W czasie walk zginęło 30 żołnierzy pułku, a drugie tyle zostało rannych.

Zginęli także dwaj oficerowie: kpt. Cezary Haller i ppor. Henryk Taub (syn znanego wadowickiego lekarza Samuela Tauba)⁷⁷. Na prośbę rodziny kpt. Hallera (również gen. Józefa Hallera) za pośrednictwem i przy wsparciu dyplomatów Ententy w Paryżu zażądano

⁷⁶ Z pamiętnika wojennego ks. Karola Grycza, ewangel. proboszcza wojskowego w Krakowie, „Poseł Ewangelicki” 1930, nr 4, s. 2.

⁷⁷ F. Mucha, *op. cit.*, s. 12.

(prawdopodobnie już 30 stycznia) od strony czeskiej wydania z honorami wojskowymi ciała kapitana. Zgoda czeska w formie polecenia lub rozkazu wydanego w Pradze została przekazana ppłk. Šnejdarkowi⁷⁸. Ciało Cezarego Hallera, pośmiertnie awansowanego do stopnia majora i odznaczonego Krzyżem Srebrnym Orderu Virtuti Militari, przewieziono do Dworów koło Oświęcimia i pochowano 6 lutego 1919 r. z honorami wojskowymi w obecności wielu delegacji i tysięcy osób w rodowej kaplicy zachowanej do dnia dzisiejszego⁷⁹.

Natomiast z niewyjaśnionych do końca przyczyn ppor. Henryk Taub był jedynym spośród poległych w wojnie polsko-czeskiej 1919 r. polskich oficerów, który nie otrzymał pośmiertnie orderu Virtuti Militari⁸⁰. Chcąc przywrócić pamięć o tym młodym bohaterze, autor tego artykułu zwrócił się do Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z wnioskiem o pośmiertne uhonorowanie ppor. Tauba. Dzięki pomocy pracowników Biura Odznaczeń i Nominacji Kancelarii Prezydenta oraz Urzędu do Spraw Kombatantów i Represjonowanych, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej postanowieniem z dnia 22 października 2018 r. pośmiertnie uhonorował Henryka Karola Tauba Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski za wybitne zasługi dla niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej.

Bibliografia

Źródła

Archiwum Narodowe w Krakowie.

Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie.

Narodni archiv v Praze.

Prasa

„Czas” 1919.

„Gwiazdka Cieszyńska” 1918, 1919.

„Poseł Ewangelicki” 1929, 1930.

Dzienniki, wspomnienia i dokumenty publikowane

Biała księga zbrodni popełnionych w dniach 23 – 29.01.1919 roku na Śląsku Cieszyńskim przez wojska ppłk. Josefa Šnejdarka, oprac. S. Krol i in., Książnica Cieszyńska, sygn. RS AKC III 1300.

Dokumenty československe zahranični politiky, Sv. A II/1.Československo na pařižske mirove konferenci 1918-1920, Čast 1, Praha 2001.

⁷⁸ *Polskie Dokumenty Dyplomatyczne 1919 styczeń-maj*, red. S. Dębski, Warszawa 2016, s. 239.

⁷⁹ „Czas”, 7 lutego 1919 r., nr 32, s. 2.

⁸⁰ E. Długajczyk, *Odznaczenia za obronę Śląska Cieszyńskiego w 1919 roku*, Katowice 2007, s. 11-12.

Kirkor-Kiedroniowa Z., *Wspomnienia*, t. 2: *Ziemia mojego męża*, Kraków 1988.

Kwestia cieszyńska. Zbiór dokumentów z okresu walki o Śląsk Cieszyński 1918-1920, red. W. Dąbrowski, Katowice 1923.

Latinik F., *Walka o Śląsk Cieszyński w r. 1919*, Cieszyn 1934.

Matusiak K., *Walki o Ziemię Cieszyńską w latach 1914-20. Pamiętniki*, Cieszyn 1930.

Paměti kapitana Em. V. Vosky. JAS Rodinny obrazkovy tydenik, 1936.

Pelc F., *O Těšinsko. Vzpomínky a uvahy*, Slezska Matice osvěty lidove, Slezska Ostrava 1928.

Polskie Dokumenty Dyplomatyczne 1919 styczeń-maj, red. S. Dębski, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Warszawa 2016.

Preininger L., *Přísaha. Deníky francouzského legionáře Ladislava Preiningera 1913-1940*, Nakladatelství Votobia, Praha 2001.

Pryziński J., *Walki o Śląsk Cieszyński. Na podstawie dokumentów, raportów i materiałów Sztabu D.O.W. Śląskiego*, Warszawa 1921.

Protokoły posiedzeń plenarnych Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego (1918-1920), część I, red. E. Długajczyk, M. Skrzypek, Cieszyn 2016.

Szczurek J., *Z wielkich dni Śląska Cieszyńskiego. Pułk piechoty Ziemi Cieszyńskiej*, cz. IV, Cieszyn 1930.

Szczurek J., *Z wielkich dni Śląska Cieszyńskiego. O milicjach ludowych w latach 1918-1920*, Cieszyn 1933.

Šnejdarek J., *Co jsem prožil*, Praha 1939.

Unicki J. ks., *Kilka dni pod Skoczowem w styczniu 1919*, Cieszyn Zachodni, bez daty wydania.

Opracowania

Brach R., Lanik J., *Dva roky bojů a organizační práce: Československa armada v letech 1918-1920*, Ministerstvo obrany ČR, Praha 2013.

Długajczyk E., *Odznaczenia za obronę Śląska Cieszyńskiego w 1919 roku*, Katowice 2007.

Iwańska K., *Cmentarz żydowski w Wadowicach*, „Wadoviana. Przegląd historyczno-kulturalny”, nr 9, 2005, s. 89-114.

Janik W., *Bitwa pod Skoczowem 28-30 stycznia 1919 roku. Geneza, Przebieg, Skutki*, IPSE FECIT, Cieszyn 1999.

Ježek Z., *Účast dobrovolníků v bojích o Těšinsko a Slovensko v letech 1918-1919*, v Praze 1937.

Kamiński M. K., *Konflikt polsko-czeski 1918-1920*, Warszawa 2001.

Kołąkowski P., *Polsko-Czechosłowackie walki o Śląsk Cieszyński w styczniu 1919 roku*, „Słupskie Studia Historyczne”, 2012, nr 18, s. 195-209.

Mucha F., *Zarys historii wojennej 12-go pułku piechoty*, Warszawa 1928.

- Nowak K., *Jak przegraliśmy Zaolzie*, „Kalendarz Cieszyński” 1991.
- Nowak K., *Na prawym brzegu Olzy w 1919 roku*, „Zwrot”, 1999, nr 1, s. 4-6.
- Nowak K., *Ruch ślązakowski na Śląsku Cieszyńskim*, w: *Mniejszości Narodowe na Śląsku Cieszyńskim dawniej i dziś*, Czeski Cieszyn 2001, s. 51-60.
- Pekarek A., *Obsazeni Těšina a utok na Skočov*, „Vojenske rozhledy”, 1924, č. 4, s. 173-181.
- Przybylski A., *Walka o Śląsk Cieszyński w styczniu 1919 roku*, Warszawa 1932.
- Solpera J., *Komplikovaná proměna - jak se z Pětasedmdesatníků v letech 1918-1920 stali Devětadvaceti a nejen o nich*, Muzeum Jindřichohradecka 2010.
- Valenta J., *Česky Wallenrod (Politický důvěrník české Maffie Karel Locher v Krakově v r. 1918)*, „Slovanske historické studie”, 1993, nr 19, s. 50-70.
- Wnętrzak G., *Znaczenie ruchu koźdoniowskiego na Śląsku Cieszyńskim w świetle wyników wyborów z 1909 i 1911 roku*, w: „Pamiętnik Cieszyński” 2003, t.18, s. 53-66.
- Wnętrzak G., *Stosunki polityczne i narodowościowe na pograniczu Śląska Cieszyńskiego i Galicji Zachodniej w latach 1897-1920*, Toruń 2014.
- Zahradnik S., Ryczkowski M., *Korzenie Zaolzia*, Warszawa-Praga-Trzyniec 1992.
- Żydzi polscy w służbie Rzeczypospolitej*, t. I: *Żydzi bojownicy o niepodległość Polski: 1918-1939*, red. A. Kunert, A. Przewoźnik, Warszawa 2002.

Strony internetowe

<https://www.ceskatelevize.cz/porady/10204458965-neznamy-hrdinove/212452801390011/video/>

<http://www.badatelna.eu/fond/1073/reprodukce/?zaznamId=1024&reproId=192644>

<http://www.psp.cz/eknih/1918ns/ps/stenprot/031schuz/s031001.htm>

Summary

12th Infantry Regiment garrisoned in Wadowice in the defense of Cieszyn Silesia

The article remains participation of the 12th Infantry Regiment in the defense of Cieszyn Silesia during the Czech invasion of Poland from 23rd to 30th January 1919 r. This conflict was a part of the regaining independence process by Poland and the struggle of the shape of Polish borders. The introduction includes the subject of the dispute, its history and antagonists' arguments. There are also some political and economic reasons of the outbreak of Czech-Polish war. The author underlines insidious and disinformation actions by Czech. Their army pretends to be Entente army and tries to use the international mandate for their aggression. The next part shows the military aspect of the conflict and the Polish and Czech strength. The presentation of war events connected to the 12th Infantry Regiment participation in the war is also presented and the diplomatic circumstances of the end of the conflict between both countries are wildly described. The gory battle near Stonawa, Kończyce Małe and Zebrzydowice on 26th January is emphasized because of the participation of soldiers from 12th Infantry Regiment. One of the soldiers, who died on 26th January near Stonawa, was Henryk Karol Taub. He was given the Knight's Cross of the Order of Polonia Restituta by the president of Poland on 22nd October 2018.

Key words: Poland–Czechoslovakia War, Cieszyn Silesia or Teschen Silesia, Seven-day war.